

Book Reviews

BOŻENA WITOSZ, GENOLOGIA LINGWISTYCZNA. ZARYS PROBLEMATYKI,

Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005, 260 s.

Książka Bożeny Witosz jest nie tyle znakomitym podręcznikiem akademickim, co monografią fundamentową, tworzącą podstawy dyscypliny, czy raczej subdyscypliny lingwistycznej, będącej bardzo atrakcyjną dziedziną aktywności naukowej dla coraz bardziej licznej grupy badaczy. Kolejne składniki wspomnianego fundamentu były budowane w Polsce (i nie tylko) od lat w licznych monografiach szczegółowych, poświęconych jednemu gatunkowi mowy lub zbiorowi gatunków, a także w tworzących już bibliotekę rozprawach, studiach, szkicach i przyczynkach. Powstały i okrzepły różnorodne inicjatywy badawcze (zob. dla przykładu cykl konferencji i tomów ze zbioru *Gatunki mowy i ich ewolucja* pod redakcją Danuty Ostaszewskiej). Nadszedł czas na scalanie podstaw dyscypliny i nadanie fundamentom budowli indywidualnego szlifu.

Fundament dyscypliny tworzą prace licznych autorów, ale twórczyni przedstawianej monografii dokonuje reinterpretacji wielu zagadnień, liczne kwestie dyskusyjne rozstrzyga na swój sposób, wytycza nowe perspektywy dla kolejnych opracowań. Książka będzie więc odskocznią, czy też podstawą, nie tylko dla adeptów nauki. Zjawia się w odpowiednim czasie, zamykając niektóre kwestie, z którymi kolejni badacze borykali się mało skutecznie, i pokazując, czym naprawdę warto się jeszcze zająć w ramach badań genologicznych zorientowanych lingwistycznie. Przez rozrastające się obecnie, jak już wspominałam, środowisko genologów-lingwistów będzie z pewnością potraktowana jako zwierciadło, punkt odniesienia oraz podstawa zarówno rozpraw teoretycznych, jak i rozmaitych przedsięwzięć badawczych o charakterze opisowo-interpretacyjnym.

Dlaczego? Jakie cechy i składniki tego niezwyklego opracowania pozwolą mu pełnić rolę rozsadnika idei, źródła inspiracji, punktu odniesienia?

Jest to pierwsza nie tylko w polskiej literaturze genologicznej monografia, której autorka ma odwagę dotykania zagadnień trudnych i spornych. Jest to także monografia zbierająca i na nowo interpretująca cały dotychczasowy dorobek dyscypliny. Jest to wreszcie monografia, która imponuje rozmachem i zakresem poruszanej problematyki, skrupulatnością w podejmowaniu zagadnień szczegółowych i pozornie mało istotnych, erudycyjnością wywodu oraz jego intelektualną dojrzałością.

Aby recenzja spełniła zadania prezentacyjne i mogła zaanonsować tę ceną publikację, wypada przedstawić, choćby skrótowo, problematykę książki.

Po wstępnym zarysowaniu istoty zagadnienia, a więc przedstawieniu sposobu ujmowania i pojmowania genologii lingwistycznej, pomieszczone są w opracowaniu tylko dwa duże segmenty nazwane częściami. Pierwsza nosi tytuł *Teoretyczne konteksty genologii lingwistycznej*, a druga *Podstawy kategoryzacji uniwersum mowy*. Zakres poruszanych zagadnień jest niemały, ale uwidacznia się też ów, wspomniany tu już, fundamentowy charakter prezentacji.

W części wprowadzającej autorka ustosunkowuje się ogólnie do najważniejszych kwestii teoretycznych, ustalając, że podstawą wyodrębniania genologii lingwistycznej jako dyscypliny jest stosowana w badaniach metodologia. Akcentuje wstępnie podstawowe trudności związane z przedmiotem opisu, wskazując na gatunek jako na kategorię niedookreśloną z powodu związku z transgresyjnym charakterem współczesnej kultury (s. 10). Za podstawowy cel rozważań podjętych w książce uznaje próbę odpowiedzi na pytanie: „Czym [...] jest dla nas – nosicieli dzisiejszej polszczyzny uczestniczących we współczesnej kulturze, twórców i użytkowników teorii genologicznej – ta podstawowa kulturowo-społeczna kategoria tekstowa?” (s. 11). Podejmuje też kwestię relacji z dyscyplinami pokrewnymi (zwłaszcza z genologią literaturoznawczą), wskazując na tekst jako wspólną kategorię badawczą i uwypuklając rozległość oraz zróżnicowanie przestrzeni poznawczej, zróżnicowanie kontekstów badawczych i tradycji badawczych. Postuluje w konkluzji, by genologię lingwistyczną wpisać w szeroką perspektywę badawczą związaną z badaniami dyskursu (s. 16-17).

Pisząc o kontekstach teoretycznych genologii lingwistycznej, autorka zdaje sprawę z podstawowych ustaleń genologii literaturoznawczej, przedstawiając je w perspektywie przydatności ustaleń literaturoznawców dla badań lingwistycznych. Jest to oryginalne świadectwo lektury dzieł poprzedników i „sąsiadów”. Na uwypuklenie zasługuje próba interpretacji dorobku Stefanii Skwarczyńskiej. Autorka

omawianej monografii zwraca uwagę na następujące składniki myśli uczonej: a) pojęcie literatury stosowanej i postulat objęcia systematyzacją wszelkich twórców słownych, b) uwzględnienie roli czynników zewnętrznych w kształtowaniu kośćca strukturalnego gatunku, c) akcentowanie przynależności gatunku do świata form, d) dostrzeżenie różnicy między wzorcem gatunku a jego aktualizacją tekstową (s. 22-23). Następnie przedstawia kolejne tezy genologii literaturoznawczej podejmowane przez lingwistów i zbieżne z ich ujęciami, a więc kwestię obecności w ramach jednej struktury gatunkowej innych wypowiedzi („wkładki” według terminologii Skwarczyńskiej) (s. 27), problem normatywnego charakteru gatunku, podejmowany w pracach M. Głowińskiego (s. 28), zjawisko krzyżowania się postaci gatunkowych, które zauważył I. Opacki (s. 29).

Cechą wyróżniającą wywody autorki jest nie tylko odczytywanie na nowo i po swojemu dorobku poprzedników, ale umiejętne i przekonujące wpisywanie we własne rozważania tych wątków problemowych, które wymagają komentarza i rozwinięcia. Aby uzmysłowić czytelnikom istotę tego postępowania interpretacyjnego, zacytuje akapit konkludujący omawiany fragment książki: „Refleksja nad koncepcją gatunku wymagała dalszego «rozluźniania» jego opisu jako kategorii. Ten wątek – kategoriałnej istoty *gatunku* – stara się rozwijać współczesna metodologia, o czym będzie mowa w kolejnych rozdziałach *Części pierwszej*. W nich również będę starała się pokazać, w jakim stopniu *genologia lingwistyczna* skorzystała z dorobku swej starszej siostry i jak zdołała go wzbogacić” (s. 30).

W dalszej części monografii otrzymujemy twórcze omówienie koncepcji genologicznych, które na trwałe wpisują się w dorobek dyscypliny. Bożena Witosz przedstawia zatem własną interpretację koncepcji Bachtina, jawnie polemicznie, by tak rzec, ustawioną do niektórych innych odczytań, zwracając uwagę nie tylko na samo pojęcie gatunku mowy, które genologia zawdzięcza rosyjskiemu filologowi, ale na rozpoznanie w jego teorii wielogłosowej struktury wypowiedzi i dowartościowanie komunikacji ustnej (por. też fragment zatytułowany *Znaczenie teorii Bachtina dla współczesnej teorii genologicznej*, s. 46-48).

Kolejne etapy przygotowań do omówienia teoretycznych podstaw genologii lingwistycznej przynoszą te partie książki, które autorka poświęca kolejno: omówieniu teorii Anny Wierzbickiej, teorii gier Ludwiga Wittgensteina oraz teorii prototypów, co pozwala włączyć rozważania genologiczne w najbardziej aktualne i prężne nurty współczesnego językoznawstwa.

Najważniejszym kwestiom teoretycznym genologii lingwistycznej poświęcona jest druga część książki, zatytułowana, przypomnijmy: *Podstawy kategoryzacji universum mowy*.

Czytelnik styka się naprzód z problematyką relacji tekst – gatunek. Autorka zwraca uwagę na to, że tekst jest wyposażony w genologiczny kwalifikator, ale funkcjonuje jako jednostka polimorficzna, co oznacza, że jego opis wymaga uwzględnienia wielu wyznaczników. Każdy typ tekstu reprezentuje inny splot heterogenicznych wyznaczników. Dla tekstologii lingwistycznej charakterystyczne jest jednak to – podkreśla autorka – że nie godzi się na „rozpłynięcie”, „rozproszczenie” tekstu w otaczającym kontekście (s. 105). Podobnie kategoria gatunku „ma charakter dynamiczny i otwarty – jest więc podatna na wpływy sąsiednich kategorii gatunkowych i przekształcenia w obrębie hierarchicznej relacji wyznaczników kategorialnych” (s. 108-109).

Prowadząc rozważania na temat zakresu pojęcia gatunku mowy, autorka zwraca uwagę na mnogość ujęć i bogactwo terminologiczne (s. 112-113). Rozważmy z badaczką dla przykładu kwestię statusu ontologicznego gatunku. Gatunek może być traktowany: a) jako typ tekstu, model tekstu sytuowany na poziomie abstrakcji (s. 114), b) płaszczyzna normy (między abstrakcyjnym systemem a tekstową aktualizacją – s. 115), c) jako ontologiczna realność, a więc okaz występujący w roli prototypu (s. 115). Najczęściej, konkluduje autorka, gatunek jest ujmowany jako „model, zatem teoretyczny konstrukt, służący identyfikacji i dyferencjacji tekstów” (s. 118) (o polimorficzności kategorii gatunku: Wojtak 2005b: 134- 136).

Przechodząc do kwestii relacji między gatunkami i rozwarstwienia universum mowy, badaczka omawia polemicznie, choć bez zacietrzewienia, hierarchiczne modele typologiczne, formułując następujący postulat: „system porządkujący powinien być skonstruowany w postaci ruchomego układu wielowymiarowego, przedstawiającego lokalną hierarchizację cech, płynność cech, zmienność w polu gatunkowym itd.” (s. 143). Już w tym miejscu pragnę zaznaczyć, że jest to stanowisko bardzo mi bliskie. Pokazawszy ograniczone możliwości typologii hierarchicznej w odniesieniu do gatunków prasowych (zob. Wojtak 2004: 306), akcentowałam istnienie innych typów relacji między gatunkami: relacje derywacyjne, relacje pokrewieństwa, partytywne i, zwłaszcza polarne, które stać się mogą precyzyjnym kryterium wyodrębniania odmian gatunkowych, a także możliwość funkcjonowania kolekcji gatunków, co pozwala w nowym świetle widzieć Bachtinowskie pojęcie gatunku złożonego (zob. Wojtak 2004: 306-308; 2005a: 147-149). Autorka rozpatruje tę problematykę w kolejnej partii książki (s. 175-180). Przedmiotem rozważań jest też kwestia wyznaczników gatunków i ich odmian (dobrze, że wyeksponowana została problematyka wyodrębniania odmian gatunkowych, tak ważna w konkretnych analizach i tak trudna!), problem ewolucji gatunków oraz ich tekstowej aktualizacji.

Przy pozorach zdawania sprawy z... książka jest, jako się rzekło, autorską interpretacją zagadnień fundamentalnych dla współczesnej genologii. Przypomnijmy, że celem podstawowym opisu autorka uczyniła współczesną, a więc osadzoną w kulturze, interpretację kategorii gatunku. Zamykając wywód, Bożena Witosz stwierdza: „Epoka, w której przyszło nam żyć, naznaczyła teoretyczną kategorię gatunku piętnem mgławicowości, biorąc odpowiedzialność za wszystkie wynikające stąd konsekwencje” (s. 223) i dodaje: „Jeśli zgodzimy się, że pojęcie gatunku reguluje kompetencję komunikacyjną uczestników danej kultury [...], to musimy zaakceptować jego różne możliwe conceptualizacje, różny stopień opanowania jego reguł i różny sposób ich użytkowania. Jedną z dróg starałam się pójść w tym wykładzie” (s. 224).

Z opisu genologii dokonanego przez autorkę prezentowanej książki wyłania się dyscyplina dająca badaczowi fascynujące możliwości budowania teoretycznych wywodów o koronkowej wręcz strukturze oraz równie fascynujących aplikacji teorii w wieloaspektowych analizach zmiennej i złożonej logosfery.

Książka Bożeny Witosz to całość utkana z różnych całości: segmentów wbudowanych jako cytaty struktury, jak powiedzieliby literaturoznawcy, a także segmentów, które są autorsko mocno przetworzone. Podmiotowa jest też osnowa całości i wątek przewodni, co starałam się pokazać w części omawiającej problematykę monografii.

Ogromną wartość dydaktyczną ma nie tyle samo referowanie określonych koncepcji, choć ono też będzie bezcenne, zwłaszcza dla studentów, co wskazywanie znaczenia danej koncepcji dla współczesnej teorii genologicznej.

Można powiedzieć, że *Genologia lingwistyczna* to po części subiektywna, a z całą pewnością oryginalna podróż w krainę genologii. Formuła „styl to człowiek” zyskuje w niej nowe, wyraziste ukonkretnienie. Da się w prezentowanej publikacji ją odnieść do całego zbioru (kompleksu) zjawisk, gdyż oznacza, w moim przekonaniu: 1) styl lektury kontekstowej, gdyż opracowania dawne, często pionierskie „przeglądają” się w późniejszych rozprawach, poświęconych analogicznej problematyce i zyskują wizerunek świeży, stając się z segmentu w historii nauki przekazem żywym i płodnym, 2) styl lektury sprawiedliwej (choć nie w odniesieniu do wszystkich autorów, co dziwić wszak nie powinno wobec deklaracji wyboru określonej drogi interpretacyjnej, którą powyżej przedstawiłam), lektury sprawiedliwej, a więc ze zwróceniem uwagi na wielowątkowość myśli poprzedników i rangę ich dorobku w dziejach dyscypliny, 3) styl lektury asymilacyjnej i reinterpretującej (rzadziej polemicznej).

Oprócz stylu lektury mówić trzeba, chyba przede wszystkim, o stylu własnego wykładu. Książka zawiera wyraźną autorską interpretację najważniejszych problemów genologii lingwistycznej, interpretację, którą badaczka odśladania w kolejnych partiach wywodu, nie pozwalając (ze względu na spójność owego) na lekturę wybiórczą czy naruszającą autorski porządek. Interesująca i oryginalną formę zyskały w związku z tym partie konkludujące poszczególne rozdziały. Mają one nie tylko wartość uogólniającą, ale są też formą anonsu kolejnego segmentu książki z uzasadnieniem podjęcia określonej problematyki. Pokazując dynamikę i mgławicowość różnorodnych form gatunkowych, zwracając uwagę na zjawiska transgresji, a nawet burzenia zastanych porządków, autorka swojemu opracowaniu nadaje kształt konstrukcyjnie i myślowo zamknięty, utrudniając przy okazji polemikę.

Do walorów opracowania należy imponująca erudycyjność (dla studentów i adeptów nauki w szczególności będzie to kopalnia, której zasoby łatwo się nie wyczerpią – zob. bibliografię). Wiele nowych myśli wyczytają z niej także bardziej doświadczeni badacze. Docenią, jak sądzę, wytyczanie perspektyw badawczych – por. dla przykładu partie książki poświęcone zagadnieniu niestałości gatunkowego pejzażu i wynikającym stąd zadaniom genologii. Docenią mówienie o tym samym nie tak samo. Jak ta zasada realizuje się w partiach sprawozdawczych opracowania, już pokazywałam. W tym miejscu odwołam się więc do konkretnego zagadnienia. Pisząc o naruszaniu konwencji gatunkowych, autorka kreśli szeroką panoramę zjawiska. Przedstawia owe odstępstwa jako przejaw świadomej gry z konwencją, postawy antygatunkowej (zwłaszcza w literaturze) oraz jako świadectwa niekompetencji. W uzupełnieniu można jedynie odesłać do kilku publikacji, które potwierdzają tezy autorki, a niektóre spostrzeżenia pozwoliłyby wycieniować. W przypadku kompetencji komunikacyjnej (czy też sprawności komunikacyjnej) można bowiem mówić o jej rozwarstwieniu (na kompetencję wyspecjalizowaną i ogólną) (zob. Wojtak 1999: 113-123 oraz inne rozprawy z tomu *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*), a także skomplikowanych zależnościach między stopniem ogólnego wykształcenia a określonymi umiejętnościami redakcyjnymi, decydującymi o aktualizacji konwencji gatunkowych w tekstowym okazie (por. analizy zawarte w: Wojtak, Siwiec 1999: 45-58; Wojtak 2002: 225-238).

Książka urzeka precyzją stawianych tez interpretacyjnych i finezją w ich komentowaniu, rozwijaniu oraz rozwiązywaniu. Jest napisana stylem, który ma wyraziste indywidualne piętno. Dzięki erudycji Autorki zyskuje wszelkie znamiona opracowania wieloaspektowo pokazującego problematykę interesującą dla wielu kategorii badaczy, przedstawicieli różnych dyscyplin szczegółowych.

Jest podmiotowym głosem humanistki.

Literatura:

- Wojtak M., Siwiec A., 1999, *Świadomość stylistyczna na tle wybranych składników jej kontekstu pojęciowego. – Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, Wrocław, s. 45-58.
- Wojtak M., 1999, *Polityka językowa w administracyjno-prawnej sferze komunikacyjnej – Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, red. J. Mazur, Lublin, s. 113-123.
- Wojtak M., 2002, *Sprawność stylistyczna i jej przejawy w różnych typach wypowiedzi – Język polski. Współczesność. Historia*, t. 3, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 225-238.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M., 2005a, *Stylistyczne ukształtowanie gatunków prasowych. – Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu i inne metody badawcze*, red. M. Krauz, S. Gajda, Rzeszów, s. 145-159.
- Wojtak M., 2005b, *Genologia tekstów użytkowych. – Polonistyka w przebudowie. Literatura – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów*, Kraków 22-25 września 2004, t. 1, red. M. Czerminska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A. Makowiecki, R. Nycz, Kraków, s. 132-149.

MARIA WOJTAK

MAŁGORZATA KARWATOWSKA, JOLANTA SZPYRA-KOZŁOWSKA,
LINGWISTYKA PŁCI. ONA I ON W JĘZYKU POLSKIM, Lublin:
Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2005, 219 s.

Od lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku w językoznawstwie zachodniego kręgu kulturowego rozpatrywane są kwestie seksistowskiego charakteru języka. Za teoretycznymi rozważaniami licznych badaczy (Lakoff 1975; Thorne, Henley (red.) 1975; Coates 1993; Cameron 1995) idą w ślad praktyczne rozwiązania – systematycznie wprowadzane w życie sposoby unikania językowej asymetrii. Stanowią one jeden z elementów kampanii związanej z szerszym nurtem – nastaniem ery politycznej poprawności. Obecnie po fali burzliwego rozkwitu i dużego zainteresowania problematyka płci przeżywa fazę stabilizacji - weszła do kanonu zagadnień podejmowanych w rozważaniach uniwersyteckich, w których wywalczyła sobie pozycję pozwalającą na harmonijny rozwój.